

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

ZARZĄD SPÓŁKI WODNEJ dla regulacji rzeki SŁUDWI-PRZYSOWY

wzywa swych członków do wpłacenia zaległych składek, po 4 złote z morga włączonego do **Spółki**, w terminie do 15 listopada r. b. **Po tym terminie** składki będą ściągane przymusowo z doliczeniem **grzywny i procentów**. Składki należy wносить do **Powiatowej Kasy Oszczędności** w Łowiczu, Kutnie i Gostyninie, według przynależności, na rachunek bieżący **Spółki Wodnej Słudwia-Przysowa**.

1-1

ZARZĄD.

STANISŁAW RYMAR.

Ubezpieczenie społeczne w Polsce.

Przed tygodniem przysłał mi Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Jurkiewicz, książkę, wydaną przez jego Ministerstwo, pod tytułem: „Ubezpieczenia społeczne w Polsce w r. 1925”.

Ciekawa to książka. Daje ona pojęcie o tem, jak wyglądają w cyfrach w Polsce Kasy Chorych, ubezpieczenia na starość, od wypadków, od bezrobocia i t. d. Książkę tę warto dokładnie przeczytać w obecnym zwłaszcza czasie, gdy się zanosi na to, że wszystkie dotychczasowe ubezpieczenia, odrębnie prowadzone, połączone będą w jedną, wielką „Ubezpieczalnię krajową”, przyczem koszt ubezpieczeń powiększy się dwukrotnie.

Jak wyglądają dziś ubezpieczenia społeczne w Polsce?

Książka zawiera kolejno sprawozdanie ze stanu:

- 1) Kas Chorych;
- 2) Ubezpieczenia inwalidztwa i starości;
- 3) Ubezpieczenia pensyjnego urzęd. prywatnych
- 4) Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków;
- 5) Ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Niema natomiast w tej książce opisu ubezpieczeń górników, pracowników kolejowych, rządowych, samorządowych i niektórych instytucji prywatnych czy publicznych (Banki, monopole i t. p.). Dopiero wszystkie razem zebrane dalyby obraz całkowity. Nie mniej warto przedstawić i ten obraz, który widać z książki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Kas Chorych mamy: na Śląsku Górnym 49, w reszcie Polski 195, razem 242. W Kasach tych

jest zapisanych: na Śląsku 250.888 osób, w reszcie Polski 1.648.592 osób, razem 1.879.280 osób. Ponieważ od r. 1925 wzrosła ilość Kas i ilość członków, trzeba powiedzieć, że liczba członków Kas chorych przekroczyła cyfrę: 2 miliony.

W r. 1925 Kasy chorych miały dochody:

na Śląsku	17.529.759 złotych
w reszcie Polski	145.786.271 złotych

Razem 161.316.050 złotych.

Z tego rachunku wypada, iż wkładka roczna 1 robotnika na Kasę chorych wynosi przeciętnie ponad 70 złotych:

Tę olbrzymią sumę 161 milj. złotych użyły Kasy chorych następująco:

a) na Śląsku: 1) na zasiłki pieniężne, na pomoc lekarską, na leczenie szpitalne, na lekarstwa i opatrunki 18.323.421 zł.
2) na administrację 1.500.147 zł.

razem 20.018.982 zł. czyli o 2.489.225 zł. więcej, aniżeli zebrały. Deficyt pokryły zakłady przemysłowe śląskie;

b) w reszcie Polski:

1) na zasiłki pieniężne	35.552.424 zł.;
2) na pomoc lekarską	35.100.620 zł.;
3) na szpitale i przewozy	19.876.535 zł.;
4) na lekarstwa i opatrunki	20.921.645 zł.;
5) na administrację	13.108.951 zł.;
6) na amortyzację, wybory etc.	6.847.542 zł.;
7) na Fundusz zapasowy	15.958.402 zł.;
8) nadwyżka bilansowa	2.440.372 zł.;

czyli pozycje od 1 do 4 (istotna pomoc dla robotników) dają 107.451.024 zł., a okrągło 56.555.247 zł. poszło na inne potrzeby Kas.

Kasy obliczają swój majątek: na Śląsku na 5 milionów zł., w reszcie Polski na 39 milj. zł.—razem

44 milj. zł., częściowo w gotówce, a resztę w nieruchomościach, w inwentarzu i nieściągniętych wkładkach.

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości

obowiązuje tylko dawny zabór pruski, a więc województwa: pomorskie, poznańskie i Górny Śląsk. Ubezpieczonych jest około 800.000 osób, a to 500.000 osób w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i 300.000 osób w Zakładzie ubezpieczeń Społecznych Województwa śląskiego w Królewskiej Hucie. Obydwa zakłady ubezpieczeń mają razem majątek, wartości niecałe 15 milj. złotych. Dochód w r. 1925 przyniósł 21.791.346 zł. z czego wydano: 14.565.151 zł. na zaświadczenia rentowe (wyplata rent.), 445.916 zł. na lecznictwo, 1.074.084 zł. na administrację, a 5.656.665 zł. przelano do funduszu rezerwowego. Składka roczna 1 robotnika ubezpieczonego zależnie od zarobku wynosi od 15 zł. do 75 zł.

W końcu 1925 r. obydwie zakłady wypłacały razem 109.999 rent, a to:

1) inwalidom pracy	51.171
2) starcom	15.252
3) wdowom	11.140
4) sierotom	52.456

Renty inwalidzkie biorą ci, co z powodu kalectwa lub choroby pracować nie mogą. Renty starcze biorą ci, którzy ukończyli 60 lat życia.

(c. d. n.)

Przykre widowisko.

Od smutnej pamięci dni majowych w Ionie naszego społeczeństwa powstał znamienny podział: na zwycięzców i zwyciężonych. Zresztą to nie jest wcale tajemnicą: mówi się o tem i pisze dosyć jawnie, a w ostatnich czasach to różniczkowanie daje się mocno odczuć tym „zwyciężonym”.

Doprawdy, patrząc na to, co się przed oczyma duszy naszej rozgrywa, mamy wrażenie jakby nas jakiś zły omen opętał czy co? Boć przecież trudno

dać wiarę temu, abyśmy samochcą dążyli do ztracenia naszej niepodległości.

Dla pozyskania poklasku Europy za swą federacyjność stwarzamy sztuczną Ukrainę na błotnistym Polesiu; patrzymy przez palce na podejrzaną robotę kolonistów niemieckich na Wołyniu; wprowadzamy prawem kaduka język mniejszości narodowych w szkolnictwie na Kresach.

Tubylcza ludność i od wieków tam osiadli Polacy protestują. Nic to. Kontynuje się swe dzieło.

Gdy wzburzona opinia reaguje na tę inowację zbyt silnie jak to miało miejsce we Lwowie i Poznaniu—szarżuje się, policją na karne szeregi solidnych lecz oponujących obywateli.

Albo to. Poważny odłam polskiej młodzieży akademickiej, biorąc rozbrat z partyjnictwem—zrzeszył się w Obozie Wielkiej Polski. Zamyka się więc ową organizację we Wschodniej Małopolsce na zasadzie poszlak jakoby członkowie jej rozpowszechniali ulotki o gen. Zagórskim..

Popiera się wszelkie starania mniejszości narodowych. Rosną, rosna, jak grzyby po deszczu, szkoły: ruskie, białoruskie, ukraińskie, niemieckie, żydowskie, a polskie—mówiąc delikatnie likwiduje się.

Zwalcza się tak zwane „sejmowładztwo”, lecz chętnie przyjmuje się nadzór tak zwanego „doradcy” finansowego, który, mówiąc dobitnie, ma być właściwie dyktatorem naszym w dziedzinie finansowo-gospodarczej.

Zaprawdę gra dzisiejsza staje się w grozie swej nawet komiczną, gdyż robi się wszelkie koncesje i ustępstwa tym, którzy jawnie lub skrycie głoszą walkę lub walczą z obozem narodowym.

Zapasy te od zarania naszej wskrzeszonej państwowości miały już miejsce, lecz były prowadzone milczkiem, nieznacznie, z pozorami.

Od maja jawność walki coraz silniej się uwyplukła a powiędzeniem „Głosu Prawdy”: „Walka trwa dalej”—nasza wojna domowa otrzymuje sankcję. Zaiste przykre, przykre widowisko.

STANISŁAW RUMSZEWICZ.

Bitwa pod Bolimowem.

Na wiosnę w roku 1863 w lasach księcia Karola Radziwiłła, stanowiących ongiś Bolimowską puszcę, w pobliżu miasteczka Bolimowa, położonego w województwie Warszawskim, w starostwie Łowickim utworzyła się silna partja powstańców pod dowództwem Stroynowskiego.

Hrabia Stroynowski znaczny swój majątek sprzedał za 3 miliony rubli i za tę kwotę wyekwipował i utrzymywał oddział powstańców złożony z 2.200 ludzi.

Był to mężczyzna w sile wieku, liczył lat czterdzieści pięć, wysokiego wzrostu, o twarzy energicznej, ozdobionej wielkim, szpakowatym wąsem i brodą. Chorował na nogi i dlatego stale przebywał na bryczce.

Oddział Stroynowskiego składał się z tysiąca dwustu strzelców, z których połowę stanowili landwehrzyści z Poznańskiego i galicji, resztę zaś Kongresowiacy.

Strzelcy umundurowani byli w granatowe czamary i konfederatki, z początku w dubeltówki i pojedynki, później zaś w karabiny belgijskie.

Dowództwo spoczywało w rękach dziesiątników i setników. Trzystu sześćdziesięciu chłopów kosy-

nierów, strojnych w łowickie sukmany, uzbrojonych w kosy osadzone na sztorc, stanowiło polskie bagnety. Dowodził nimi dzierzawca z pod Rawy, Pluciński.

Resztę oddziału stanowiła kawalerja uzbrojona w długie kapiszonowe pistolety i pałasze nabyte od rosyjskiej straży pogranicznej, oczywiście nielegalnie.

Ułani ci umundurowani byli w czamarki, na głowach nosili wysokie ułańskie czapki z czasów księcia Poniatowskiego z amarantowemi wylogami. Czapraki na konie były ozdobione orłami białemi.

Kawalerja posiadała bardzo dobre konie, otrzymane w darze od obywateli lub też kupione (od żydów na jarmarkach).

Z jakich suchów składała się partja Stroynowskiego i jak członkowie tej partji umieli sobie radzić w trudnych okolicznościach życia, świadczy następująca ciekawa przygoda, jakiej doświadczył jeden z setników tej partji, Leopold Chojnowski.

Na początku 1863 roku Chojnowski otrzymał polecenie dostarczenia kozuszków ulanom. Kozuszki związane razem po kilkadziesiąt sztuk, Chojnowski chciał przewieźć na lokomotywie. Na nieszczęście maszynista i jego pomocnik zanadto na odwagę wypili i zasnęli jak zabici, na tendrze, na węglu.

Chojnowski widząc, że nie może stać na linji, gdyż zwróciłby na siebie uwagę władz rosyjskich, zdecydował się ruszyć parowozem. Ale jakto zrobić?

„Odrodzenie Pracy“ a pożyczka.

W „Odrodzeniu Pracy”—organ partji pracy w Łowiczu—czytamy: „Wielkie zwycięstwo gospodarcze naszego rządu”.

O wielkiem tem zwycięstwie powiedziano tylko tyle, że została podpisana przez rząd umowa pożyczkowa z przedstawicielami finansistów amerykańskich na 62 miliony dolarów i 2 miliony funtów szterlingów oraz jak rząd zamierza pożyczkę tę użyć. Czytelnik, chcąc ujawnić sobie całą pełnię tego wielkiego zwycięstwa i znaleźć odpowiedź na nasuwające się mu z tego powodu proste i logiczne pytania, zmuszony jest zajrzeć w tym celu do innych gazet.

Na szpaltach „Robotnika” poseł Liberman, omawiając pożyczkę, pisze: „W osobie „doradcy”, przedstawiciela banków amerykańskich, Polska pozyskała nowego „suwerena”, którego władza we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i finansowego Państwa jest o wiele szerszą, aniżeli była kiedykolwiek władza Sejmu. Będzie on w Polsce—stwierdza poseł Liberman—potęgą, wobec której błędnie wszelkie „sejmowładstwo”, a rząd obecny, który tak bardzo nie znosi wszelkich oporów konstytucyjnych, przeciwdziałających się jego woli, będzie musiał w niejednym ważnym wypadku ugiąć się przed jego decyzją. Punkt ciężkości zawartej transakcji—utrzymuje dalej „Robotnik”—tkwi jednak nie w kursie emisyjnym lub stopie procentowej, ale w warunkach politycznych, a te są bardzo ciężkie i bynajmniej nie podnoszą prestiżu państwa, które zrzeka się posiadanych dotąd uprawnień w stosunku do Banku Polskiego. Bank ten zresztą tylko już w nazwy pozostaje polskim, bo wszechwładnym jego panem zostaje cudzoziemiec, mąż zaufania amerykańskich bankierów, właściwy kierownik polityki finansowej Państwa. Kompetencje jego sięgają tak daleko, że od jego zgody zależy zaciągnięcie nowych pożyczek zagranicznych już nietylko przez rząd, ale nawet i przez gminy”.

A „Warszawianka” między innem tak charakteryzuje pożyczkę: „Kaźde państwo, miasto, czy

nawet towarzystwo akcyjne niemieckie, pożyczka obecnie w Ameryce na tańszy procent, niższy kurs emisyjny i za połowę prowizji kosztów. Zabezpieczenie pożyczki na dochodach cła samo w sobie nic nie miałoby upokarzającego, bo jest to ostatecznie taki dochód państwowy, jak i każdy inny. Ale trochę niemilo działa przypomnienie, że na cła pożyczano zawsze tym państwom, jak Turcji i Chinom, których wypłacalność, czy praworządność była wątpliwa”.

A więc w osobie „doradcy” pozyskaliśmy cudzoziemski finansowo-gospodarczy bat, bez którego, niestety, my Polacy obejść się nie możemy.

Jak to pogodzić z naszą niezależnością państwową i suwerennością?

„Odrodzenie Pracy”, podając do wiadomości swych czytelników o wielkiem zwycięstwie rządu, z powodu zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, nie informuje swoich czytelników o warunkach pożyczki i nie wyświetla gospodarczego i politycznego znaczenia tego wielkiego zwycięstwa, a wszakże i czytelnicy „Odrodzenia” winni być dobrze poinformowani o wszystkim co się dzieje w ich Ojczyźnie.

E. G.

Akcja wych. fizycznego wśród społeczeństwa.

Celem podniesienia akcji w. f. wśród społeczeństwa w miastach Częstochowa, Skierniewice, Łowicz i Kutno w okresie zimowym, dowódcy pułków, stacjonujących tamże, zorganizują kursy instruktorów wych. fizycz. na następujących zasadach.

Kurs organizuje dowódca pułku przez oficera p. w. pułku i wyznaczonego oficera z ukończeniem kursu C. W. S. G. i Sp.

Kierownictwo kursu spoczywa w ręku oficera-absolwenta Centr. Wojsk. Szk. Gimn. i Sport. wyznaczonego przez dowódcę pułku. Oficer ten opracuje szczegółowy program kursu w. f. i sam będzie go prowadził.

Zajęcia na kursie winny się odbywać w godzinach wieczorowych po 2 godziny dziennie, ewent.

Spogląda: na tarczy widzi jakieś litery: „o“ (otwarte) i „z“ (zamknięte). Nie namyślając się, z miejsca przesuwa dźwignię od „z“ do „o“, zamiast do połowy tarczy. Lokomotywa ruszyła pełną szybkością. Dopiero przed stacją najbliższą w Łowiczu, wpadł palacz na parowóz, zatrzymał go i wprowadził do remizy.

Wszystkie rury były spalone, a dymnice czerwone jak księżyc. Wodowskaz, wskazujący ciśnienie pary, pękł i gorącą wodą zalał oczy powstańca, parząc je dotkliwie. Lokomotywa była niezdatną do użytku, ale rozkaz został wykonany.

* * *

W sąsiednich Skierniewicach stał rosyjski pułk strzelców Kurlandzkich pod dowództwem pułkownika Doktorowa, ożenionego z Polką z domu hrabianką Tol. Tolówna wyszła za mąż za Doktorowa z wdzięczności za to, że D. uwolnił jej ojca od śmierci. Nie przestała jednak być gorącą patriotką polską.

W pułku tym służył w randze kapitana bardzo zdolny oficer—polak, Zalewski. Zalewski mężczyzna lat około czterdziestu, średniego wzrostu dobrze zbudowany, ciemny szatyn, lubił się bawić wesoło, co wywoływało sceny małżeńskie, skutkiem czego rozszedł się z żoną.

Panny skierniewickie starały się zawstydić kapitana Zalewskiego. „Wstyd dla Polaka”—mówiły—„by służył w wojsku rosyjskiem, nie w polskiem”.

Pod wpływem tych namów Zalewski postanowił wstąpić do partji Stroynowskiego i prosił pułkownika Doktorowa, aby mu oddał dowództwo nad oddziałem wysłanym dla tropienia powstańców.

Doktorow radził się żony, czy Zalewskiemu można zaufać. Małżonka odpowiedziała, że Zalewski zasługuje na zupełne zaufanie.

Przed przejściem do obozu powstańców, Zalewski w ciągu blisko miesiąca udawał, że tropi powstańców, wkońcu z żywnością i zapasowemi karabinami przeszedł do obozu powstańców, przyprowadzając z sobą stu osiemdziesięciu ludzi, wachmistrzów i żołnierzy, w tem czterech junkrów rosjan, gotowych walczyć za ideę wolności Polski.

Długo oczekiwał pułkownik Doktorow na powrót Zalewskiego, a gdy się dowiedział o jego przejściu do szeregów powstańczych zgromadził przeszło 9,000 wojska, w tem 1,200 strzelców kurlandzkich 9 sotni kozaków, 6 rot gwardji litewskiej, liczących razem 1,200 żołnierzy, olbrzymiego wzrostu, wyłączając wielkorusów oraz 6000 strzelców grenadierów.

Posiadał prócz tego 12 armat. Z tą siłą ruszył na partję Stroynowskiego.

(c. d. n.)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
ś. p. żonie i matce naszej

Weronice Bukowskiej

a w szczególności wielebnemu Ducho-
wienstwu w osobach: ks. prałata Stępow-
skiego, ks. proboszcza Zabczyńskiego;
pp. lekarzom Dr. Jakubowskiemu, Wielo-
byckiemu i Terajewiczowi; Burmistrzowi
p. Dr. Baci, oraz pracownikom Magistratu
składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

Mąż i dzieci.

trzy, względnie 2 razy w tygodniu w sali gimnastycz-
nej jednej ze szkół miejscowych wypożyczonej, lub
oddanej do użytku przez Magistrat.

Program kursu będzie obejmował gimnastykę
według nowego projektu regulaminu wojskowego,
gry ruchowe i zabawy, gry sportowe (siatkówka, ko-
szykówka), historję w. f. organizację i anatomję.

Kurs trwać będzie od 1 listopada do 1 kwiet-
nia 1928. Dalszy kurs uczestnicy odbywać będą
w obozach letnich w. f., poczem po przeprowadze-
niu egzaminu, otrzymają świadectwa.

Czas od 1-XI 27 do 1-IV-28 będzie uważany
jako przygotowanie kandydatów do obozów letnich w. f.

Na kurs zgłaszać się mogą uczestnicy org.
w. f. i p. w. stow. sportowych i gimn. klubów, nau-
czyciele szkół średnich i miejscowych oraz oficerowie
i podoficerowie służby czynnej.

Podania o przyjęcie na kurs kandydaci winni
zgłaszać do oficera p. w. 10 p. p. do dnia 30 pa-
ździernika b. r. w których należy uwidocznic zawód
i dokładny adres. Podania kandydatów należących
do organizacji winni być zaopatrzone krótką opinią
danej org.

Kursy dla podoficerów rez. kandydatów na instr. kadry półzawodowej.

W ciągu zimy 1927/28 przy 18 p. p. w Skier-
niewicach zostaną uruchomione 2 kursy dla podo-
ficerów rez. kandydatów kadry półzawodowej. Kur-
sy trwać będą od 5 do 6 tygodni.

Pierwszy kurs rozpocznie się 7 listopada b. r.
i trwać będzie do 20 grudnia b. r.

Drugi kurs rozpocznie się 15 stycznia koniec
ostatniego lutego.

Program kursu jak dla kursów i instr. w obo-
zach letnich.

Wyjazd kandydatów na pierwszy kurs z Łowi-
cza do Skierniewic nastąpi dnia 5. listopada godz. 12.

Pożądanem jest, by kandydaci posiadali szkołę
ukończoną podoficerską. Zgłoszenia przyjmuje ofi-
cer p. w. 10 p. p. do dnia 27 października w go-
dzinach przed południowych.

Kurs wychowania fizycznego.

Celem drzygotowania instruktorów w. f. dla
prowincjonalnych ośrodków położonych na terenie
Województw Łódzkiego i D. O. K. IV. w czasie
zimowym zostanie zorganizowany w Łodzi kurs w. f.

Na kurs mogą być przyjęci kandydaci w wie-
ku od 18 do 30 lat zgłoszeni przez swoje stowarzy-
szenia do D. O. K. IV Oddz. Wyszcz. Zgłaszać
kandydatów mogą wszystkie stow. i organizacje
sport. i zawodowe, pracujące społecznie na terenie
woj. Łódzkiego i O. K. IV.

Kurs w. f. rozpocznie się dnia 16-I-1928 w Ło-
dzi. Kandydaci winni stawić się w ciągu dnia 15-I

w Łodzi i zgłosić się w Komendzie miasta, gdzie
otrzymają kwatery.

Kandydatów winny zgłaszać stowarzyszenia
w dowolnej ilości do D. O. K. IV Oddz. Wyszcz.
do dnia 1-XII b. r.

Po otrzymaniu zgłoszeń przez D. O. K. Nr. IV.,
stowarzyszenia zostaną zawiadomione ilu kandyda-
tów zostało przyjętych na kurs.

Razem ze zgłoszeniami należy nadesłać zobow-
wiązania złożone przez każdego uczestnika, że zobow-
wiązuje się do zwrotu kosztów przejazdu i kosztów
wyżywienia, obliczonych przez władze wojskowe
w wypadku samowolnego opuszczenia kursu, lub
wydalenia z kursu w drodze postępowania dyscy-
plinarnego komendanta kursu, podpisuje uczestnik,
lub w razie niepełnoletności rodzice lub prezes stow-
warzyszenia.

Kurs obliczony jest na 100 uczestników.

Uczestnikom przysługiwać będą przejazdy, wy-
żywienie na miejscu i kwatery. Uczestnicy podle-
gają dyscyplinarnie przepisom wojskowym. Zajęcia
odbywać się będą codziennie od 7 przez cały dzień.
Szczegółowy program zostanie podany po dn. 1-XII b. r.

Program kursu—jak program M. S. Wojsk. dla
4-tygodniowego obozu dla instr. W. F. Kurs obej-
mować będzie gimnastykę 30 godz. gry sportowe
i ruchowe 44 godz., lekka atletyka 21 godz., pływa-
nie w basenie 21 godz. i boks 6 godzin.

Na komendanta kursu w. f. został wyznaczony
por. Bortkiewicz Juliusz z 31 p. Strz. Kan. zaś na
instruktorów—por. Kuźnicki Stanisław z 30 p. p.
i por. Grzywiński Władysław z 28 p. p.

W razie mniejszej ilości zgłoszeń, kurs nie bę-
dzie uruchomiony.

Święto młodzieży.

Uroczystość św. Stanisława Kostki jest przyjęta
przez organizację Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej
za uroczystość organizacyjną tychże Stowarzyszeń,
za t. zw. „Święto Młodzieży”, obchodzone przez tę
organizację w całej Polsce.

Święto to ma swoje znaczenie, i to duże, tak
pod względem organizacyjnym, jak i ideowo-życiowym.

Pod względem organizacyjnym, bo zespala mło-
dzież jeszcze ściślej z organizacją młodzieży wycho-
wawczą, istotnie katolicką, opierającą i budującą
wychowanie młodzieży na niespożytych fundamentach
religijnej zasady katolickiej, pod okiem i opieką
Kościoła Katolickiego.

Pod względem ideowo-życiowym, rzecz biorąc
ściśle, duszpasterskim: bo podnosi ducha młodzieży
ku wyżynom ideału katolickiego, odnawia ją duchowo,
nadprzyrodzenie, utwierdza w dobrem, pogłębia
w niej poczucie katolickie, ukrzepia jej odwagę ka-
tolicyzmu praktycznego i, co dziś jest zwłaszcza
ważne, publicznego.

Święto to ma już swoją tradycję, ma swoisty
wygląd, prawie że jednolity na terenie całej Rzeczy-
pospolitej, ma swoją konstrukcję techniczną, sobie
właściwą, ma już swoją literaturę.

Święto to poprzedzać winny, o ile to możliwe,
resp. niezbyt w odnośnych warunkach trudne, krótkie
2—3 dniowe rekolekcje dla młodzieży męskiej,
jako zakończenie Nowenny do św. Stanisława Kostki.

W przeddzień święta urządza się dla młodzie-
ży spowiedź, na jakiś czas z góry zapowiedzianą.

W sam dzień święta Młodzieży—wspólną Ko-
munję Świętą, w obliczu parafji, na uroczystym na-
bożeństwie odprawionem specjalnie dla młodzieży.

Kazanie—głosi kaznodzieja okolicznościowe,
przeznaczone dla młodzieży i jej rodziców.

Pozatem młodzież sama urządziła: pochód przez miasto (wieś), uroczystą wieczornicę—akademję ku czci św. Stanisława Kostki, zorganizowaną dla młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej oraz dla przedstawicieli starszego społeczeństwa.

W poczuciu wielkiego znaczenia tego święta Młodzieży zwracamy się do Przewielebnego Duchowieństwa z rzetelną a uprzejmą prośbą, by zechciało urządzić w swych parafjach jak najuroczyściej toż święto, przypadające w r. b. na niedzielę dn. 13 listopada tak dla młodzieży zrzeszonej jak i niezrzeszonej, by dopomogło młodzieży Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej do zorganizowania tegoż święta w formie jaknajbardziej solennej, [sprężystej i imponującej].

Warszawski Związek Młodzieży Polskiej.
(—) *M. Marekwa.* (—) *Ks. M. Gniazdowski.*

Warszawa, dn. 13 października 1927 roku.

Odezwa do Społeczeństwa.

Ciężkie położenie ekonomiczne i polityczne, w jakim znalazła się Rzeczpospolita po odzyskaniu niepodległości, wymaga wyężenia wszystkich sił w celu wzmocnienia i ugruntowania samych podstaw bytu i rozwoju narodu i państwa.

Alkoholizm jest jedną z najcięższych klęsk społecznych, powodujących cały bezmiar zniszczenia pod względem moralnym, fizycznym i materialnym.

Konieczna więc i niezbędna jest energiczna i wytrwała walka z tą wielką, a tak zadawnioną chorobą naszą—ale walka taka może być skuteczną jedynie wówczas, gdy ją prowadzi się wspólnymi siłami całego społeczeństwa.

Obradom w sprawie wynalezienia i zorganizowania najlepszych sposobów walki z alkoholizmem poświęcony będzie —

VII-my Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie w dniach 13 i 14 listopada 1927 r.

Do udziału w obradach „Kongresu” wzywamy i zapraszamy wszystkie organizacje samorządowe, społeczne, oświatowe oraz tych wszystkich, komu bliską jest doniosłość społeczna i państwowa naszej akcji.

Złączmy się wszyscy we wspólnym wysiłku zbożnej pracy dla dobra przyszłych pokoleń!

Komitet organizacyjny.

Uwaga: Kongres poprzedzą pięciodniowe Kursy, na których wykladać będą największe powagi w dziedzinie zwalczania alkoholizmu.

Wyjaśnienie.

W „Odrodzeniu Pracy” Nr. 12 z dnia 16. b. m. ukazał się protest, skierowany przeciwko uchwale Magistrackiej Komisji do badania cen artykułów spożywczych. Protest zatytułowany był:

„W szponach lichwy żywnościowej”. — Pomiedzy osobami, które powyższy protest podpisały, figurują również nazwiska niżej podpisanych.

Podpisując wspomniany protest, wprowadzeni byliśmy w błąd przez nieściśle poinformowanie nas tak co do intencji, jak również co do treści protestu.

Wobec powyższego oświadczamy uiniejsem, że z tego rodzaju protestem się nie solidaryzujemy i podpisy nasze cofamy.

Treść powyższego wyjaśnienia wysłaliśmy do redakcji Odrodzenia Pracy z prośbą o umieszczenie,

jednak Redakcja naszą prośbę pominęła milczeniem, wzgl. przeszła nad nią do porządku dziennego.

Z poważaniem

(-) *W. Habiniak* (-) *Wanda Habiniak.*
(-) *Wł. Miziołek* (-) *A. Miziołek.*

Pod adresem Komitetu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego.

(LIST OTWARTY).

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. zorganizował 2 miesięczny kurs boksu i szermierki. Lekcje boksu rozpoczęły się z dniem 7 marca b. m. pod kierownictwem p. prof. Kuscha. Na zakończenie kursu Powiatowy Komitet W. F. i P. W. urządził w dniu 10 maja b. r. turniej walk.

Uczęszczałem na powyższy kurs i brałem udział w zawodach. Sędzia w ringu p. Szubert ogłosił mi publicznie, iż otrzymałem nagrodę za najlepszą technikę i sportowe bokskerskie zachowanie się na ringu. Nagrody zaraz nie dano mi—dlaczego nie wiem—tylko p. prof. Kusch pocieszał mnie, iż otrzymam nagrodę w postaci posążka z zegarkiem.

Zwracałem się kilkakrotnie do Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. lecz ten zlekceważył moją prośbę i nagrody przyznanej mi dotąd nie otrzymałem. Ponieważ moje ustne prośby zostały zlekceważone proszę więc o publiczne wyjaśnienie.

Zagajewski Piotr.

Łowicz, dn. 27/X- 27 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Czwartek Huberta Sylwji.

† *Piątek* Karola Boromeusza B. W.

Sobota Zacharjasza i Elżbiety

Niedziela Leonarda W. Feliksa

Poniedziałek Nikandra i Karyny M. m.

Wtorek Gotfryda i Maura B. b. W. w.

Sroda Teodora i Oresta M. m.

Wschód słońca 6.51. Zachód 3.54.

Święto umarłych.

Liczne rzesze w ciągu trzech dni poświęconych zmarłym tłumnie odwiedzały obydwie cmentarze. Prawie wszystkie groby były ubrane kwieciami i oświetlone lampkami i świecami. W dzień wszystkich świętych odbyła się olbrzymia procesja na cmentarz kolegiacki pod przewodnictwem ks. prałata Stępowskiego w asystencji miejscowego duchowieństwa i wojska 10 p. p. z orkiestrą na czele. O rozmiarze procesji można sądzić z tego, że gdy czoło jej wchodziło w bramę cmentarną, reszta pochodu znajdowała się jeszcze na ulicy Mostowej. Gdy podczas innych tłumnych pochodów uroczystych lub pogrzebów zauważyć nieraz można luźne rozmowy lub krytyczne uwagi o bliźnich, tu wyjątkowo panował nastrój żalobny, znać wszyscy przyjmujący udział przejęci byli powagą chwili by uczcić godnie szczątki i pamięć Swoich Najdroższych i zanieść do stóp tronu Najwyższego korną modlitwę o wieczny dla Nich odpoczynek.

Nowa ochrona Miejska.

W dniu 1-go listopada r. b. na przedmieściu Łowicka Wieś została otwartą Miejska Ochrona dla 25 dzieci, w wieku 5—6 lat. Jest to pierwsza ochrona Miejska w tej nowoprzyłycznej do miasta dziel-

nicy, która jednak zaledwie częściowo zaspokoi potrzeby jej mieszkańców.

Dane statystyczne.

Na terenie m. Łowicza w miesiącu wrześniu r. b. według wiadomości posiadanych przez Magistrat zanotowano następujące choroby: jaglica 4 wypadki. Urodziło się w tymże czasie chrześcijan: 9 chłopców, 14 dziewcząt. Zmarło 14, mężczyzn 11 kobiet 3.

Kto obowiązany stawić się do zebrań kontrolnych.

Ze względu na zachodzące wypadki nienależytego zrozumienia obwieszczeń o zebraniach kontrolnych przez powoływanych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią D. O. K. IV wyjaśniam, że do zebrań kontrolnych w roku bieżącym są obowiązani:

a) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A., C., i C-1) roczników 1901, 1899 i 1887, wszyscy bez względu na to, czy stawali już do zebrań kontrolnych w latach poprzednich, czy też nie stawali lub, czy odbywali ćwiczenia wojskowe, czy też nie odbywali ćwiczeń wojskowych i

b) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A., C., i C-1) roczników 1890, 1891, 1892, 1895, 1894, 1895, 1896, 1897 i 1898, którzy w latach 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Sprostowanie.

W № 13 dwutygodnika „Odrodzenie Pracy” z dnia 3 listopada 1927 r. w notatce p. t. „Co to znaczy”, podano fakt wydalenia z elektrowni robotnika Szymankowskiego Józefa, jakoby bez powodów.

Elektrownia oświadcza, że robotnik Szymankowski w elektrowni dotąd jeszcze nie pracował, nie mógł być więc bez powodów z pracy zwolniony.

Elektrownia Miejska w Łowiczu.
Dyrektor *W. Habiniak*.

Łowicz, dn. 3 listopada 1927 r.

Ofiara gminy m. Łowicza na powodzian.

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 24 b. m. przyznała na rzecz powodzian jednorazową ofiarę w sumie zł. 300.

Zbiórka na rzecz powodzian.

W dniu 16 października r. b. staraniem Magistratu przy współudziale p. p. W. Brzostkówny, L. Tuszyńskiej, M. Kostrzewskiej, J. Strycharskiej, S. Frontczakówny i A. Pjerożanki oraz uczni Szkoły Rolniczej p. p. J. Sosnowskiego, A. Hałaszkiewiczza, A. Pióra, S. Rogowskiego, K. Pella i F. Malinowskiego została urządzona zbiórka na rzecz powodzian, z której otrzymano dochód w sumie zł. 66 gr. 08.

Napad bandycki.

W dniu 3 b. m. we wsi Skowroda gminy Jeziorko o godzinie 6-ej wieczorem gospodarz Zacharski ujrzał pod okapem swej chalupy chroniącego się przed deszczem człowieka. Ulił nad nim i poprosił go do izby. Żona i córka Zacharskiego przedli na kolowrotkach. Nieznajomy rozmawiając od czasu do czasu, wyglądał na dwór rzekomo czy deszcz nie ustaje, lecz około godziny 11^{1/2}, gdy zobaczył, że we wsi pogasły światła wyjął rewolwer i mierząc do gospodyni—zażądał pieniędzy. Kobiety zerwały się w popłochu, córka zdołała uciec, bandyta strzelił do matki, zabijając ją na miejscu poczem zmierzył do Zacharskiego—lecz rewolwer się zaciął i słysząc na dworze krzyk córki—uciekł

i skrył się w ciemnościach, zanim przyszedłszy do siebie Zacharski mógł rzucić się w pogoń za zbrodniarzem.

Polowanie w sposób niedozwolony.

„Władysław Siewierski lat 15, Piotr Pęczek lat 18 i Józef Roróg lat 18, wszyscy zamieszkali we wsi Duplice Duże gm. Jeziorko pow. Łowickiego za polowanie na zające w d. 30.X r. b. sposobem zakazanym, a mianowicie kijami i kamieniami, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 247 p. 4. kod karn. za co grozi im kara do stu złotych grzywny lub areszt do 1 miesiąca, przyczem skonfiskowany przez policję na miejscu przestępstwa zabity w sposób zabroniony zając został z decyzji Sądu pokoju z d. 3.XI r. b. jako przedmiot ulegający szybkiemu zepsuciu oddany do użytku szpitala św. Tadeusza w Łowiczu dla chorych”.

Ofiary.

Złożone w dniu moich imienin przez pracowników drukarni do mego uznania zł. 13 przeznaczam na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.
K. Rybacki.

Z kraju.

-z- 100-letnia rocznica istnienia Zgromadzenia drukarzy Warszawskich. W niedzielę 30 października odbyła się wspaniała uroczystość stułetniej rocznicy istnienia cechu drukarzy warszawskich, która rozpoczęła się solennym nabożeństwem w Katedrze warszawskiej o godzinie 9-ej rano. Nabożeństwo celebrował J. E. Ks. biskup Gall w asyście licznych duchowieństwa. Podczas nabożeństwa wspaniałe chóry odśpiewały pieśni mszalne. W uroczystości udział przyjęła wszystkie cechy warszawskie ze sztandarami, których las cały zapelniał główną nawę do końca, zaś świątynia była przepelnioną po brzegi. Po skończonej mszy Ks. Prałat Niemira wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, życząc zgromadzeniu drukarzy i pokrewnym im stowarzyszeniom pomyślnego rozwoju i dziękując im, że z narażeniem życia podczas rządów zaborczych i inwazji niemieckiej szerzyli słowo drukowane by krzepić ducha gnębnego narodu.

Następnie wielki pochód udał się na grób nieznanego, żołnierza składając wspaniałe wieniec od właścicieli drukarni i towarzyszy. Poczem w wielkiej sali ratusza odbyła się uroczysta akademja, gdzie przemawiali delegaci ministerstwa przemysłu, ochrony pracy ministra spraw wewnętrznych, związku literatów dziennikarzy, oraz delegatów ze wszystkich znacniejszych miast Polski, wytwarzając nastrój który na długo pozostanie w pamięci obecnych i wykonując swą żywiołową potęgę silnej organizacji drukarzy.

-z- Skon powieściopisarza. W Warszawie dnia 21 października b. r. zmarł nagle znany powieściopisarz — Gustaw Daniłowski.

Początkowa twórczość Jego była oparta na tle rewolucyjnym, potem — na eposie legionowym, miejscami przeplatany scenami o wysokim napięciu erotycznym.

Z dzieł ś. p. Daniłowskiego zasługują na wyróżnienie: „Jaskółka”, „Z minionych dni”, „Nemo”, „Fragment z pamiętnika”, „W miłości i boju”, „Tętent” i „Marja Magdalena” i „Pociąg”.

W Zmarłym polska literatura traci bezwzględnie jednostką utalentowaną, zapalną i twórczą.

Ze świata.

☪ Meteor zapalił wieś. Ludność sądziła że to koniec świata. Z Charkowa donoszą, że nad Stawropolem przeleciał wielki meteor i rozerwał się w powietrzu, wytwarzając ognistą falę od której spłonęła cała wieś.

Włościanie okolicznych wiosek zaczęli bić w dzwony na trwogę, przypuszczając, iż jest to koniec świata.

☪ Trzęsienie ziemi, nawiedziło miasto Boccota Cortaddo. Kilkadziesiąt domów zostało zburzonych. Donoszą również z Grecji o trzęsieniu ziemi, w pobliżu miasta Lamia na linii Ateny—Saloniki. Komunikacja została przerwana.

☪ Huragany w Anglii. Ilość ofiar w ludziach 36. W czasie huraganu na morzu moc łodzi i statków zostało zatopionych.

Jakim powinien być u nas sport?

W numerze czterdziestym „Łowiczanina” podano notatkę o mającym się rozpocząć kursie bokserkim. Kurs będzie bezpłatny, zorganizowany dla wszystkich chętnych przez referat sportowy 10 p. p.

Niewątpliwie szerzenie sportu przez sfery wojskowe przynosi im zaszczyt i zasługę wobec Ojczyzny. Można powiedzieć, że po większej części wojsko w ubiegłych latach, trzymało główne nici ruchu sportowego w swych rękach, a obozy wojskowe wychowały spory zastęp dzielnej młodzieży, gotowej do racjonalnej obrony kraju przed najazdem wroga.

Chciałbym tu jednak zwrócić uwagę na pewną zasadę, o której zapominają ci, którzy szerzą w Polsce boks, mianowicie, że sport winien być jednym ze środków leczących wady narodowe i, że nie każdy środek leczący daną chorobę jest stosowny dla innej. Boks jest to walka o metodach brutalnych, walka dwóch jednostek, które mierzą siłę swych mięśni, starając się uderzeniami uzbrojonej w twardą rękawicę pięści w twarz, w piersi i brzuch powalić przeciwnika. Następstwem takiej walki może być złamanie szczęki, żeber, krwotoki i różne inne kalectwa.

Z tych powodów zdarzyły się wypadki, że walka bokserka zakazywana była przez policję, co jaszkrawo wskazują, że bokserka może stać się groźną dla porządku publicznego.

Dla uplastycznienia tych wywodów, niech posłuży przykład z życia Zb. Cyganiewiczza, kiedy ten trzema uderzeniami w serce przeciwnika spowodował jego śmierć na miejscu. A jakież to bolesne budzą uczucia w czytelniku pism codziennych, w których nierzadko spotykamy opisy bijatyk bokserkich, będących objawem zdziczenia.

Fakty te w społeczeństwach zdrowomyślących zdolne są wywołać oburzenie i wstręt do tym podobnych sposobów zabawienia tłumów, przechodzących swą okropnością walki byków na arenach cyrków hiszpańskich.

Czyż my także mielibyśmy się przyczynić do tego, aby młodzież nasza miała szukać ujścia dla swej energii w brutalny i hańbiących godność człowieka bitwach rodzących w osobniku, zawziętość, ordynarność i t. p. rzeczy, które bynajmniej nie przyczyniają się do wzmocnienia intensywności współżycia narodu, a tembardziej do obrony kraju wranie niebezpieczeństwa. W przyszłej wojnie nie będzie decydowała o wygranej siła mięśni, lecz pierwiastki

duchowe, prowadzące naród przez długie wieki po linii rozwoju szybkiego w dziedzinie wiedzy i techniki wykorzystania dla swych potrzeb bogactw naturalnych.

A przecież dzisiaj w naszym życiu publicznym nie grzeszymy grzecnością, chęcią pomocy bliżnim i poszanowaniem stałych fundamentalnych zasad.

Sądziłoby należało, że nie leży w niczyim interesie by młodzież polska miała naśladować w przyszłości kierunki etyki życia publicznego doby współczesnej. Na zaprawianie mas w walce bokserkiej mogli pozwolić sobie amerykanie, którzy wobec walki z nieopanowanymi siłami natury, do prowadzenia której nie posiadali jeszcze odpowiednich środków godnych geniusza ludzkiego musieli wyrabiać w młodzieży cechy brutalne, by chociaż w ten sposób częściowo przystosować się do przeciwnika. Mimo to i tam coraz częściej odzywają się głosy ostrzegające naród amerykański przed zgubnymi skutkami uprawiania bokserki.

Wśród młodzieży amerykańskiej poczyna ostygąć zapal do części sportu dawniej modnego, obecnie uważanego w świadomości czynników wychowawczych za przynoszącej szkody duchowe i fizyczne. Jak wielce niebezpiecznym jest naśladować bez głębszej analizy prądy życia zagranicznych społeczeństw, może świadczyć szeroko rozpowszechniona kilka lat temu piłka nożna, jest to sport mniej szkodliwy, a jednak lekarze szkolni i wojskowi dobrze wiedzą wiele pociągnął on za sobą ofiar, i dlatego młodzież samorzutnie porzuciła dziś częściowo tą grę. Czyżby znowuż boks miał zająć miejsce piłki nożnej i poczynić spustoszenia w zdrowej jeszcze duchowo i fizycznie młodzieży?

Potrzeba rozwoju sportu w Polsce jest paląca, lecz winien to być sport leczący duszę narodu, zaszczerpien w masy rozumnie, by nie stał się, przedmiotem błahych igraszek młodzieży i roznamiętnienia tłumów. Winien on młodzież naszą wdrożyć do karność obywatelskiej, wyrobić w członku naszego Państwa cechy obywatelskie, więc poczucie solidarnej odpowiedzialności, łącznego współdziałania, gotowość ofiar na rzecz bliżnich i państwa.

Tego zadania z pewnością nie spełni boks, tem bardziej wtedy, gdy jest on uprawiany nie na terenie organizacji wśród członków, lecz zaimprovizowany przygodnie, dla wszystkich, kto ma chęć.

Najbardziej odpowiadającym środkiem liczącym braki naszej psychiki mogą być bezwątpienia t. zw. gry sportowe, jak siatkówka, koszykówka, szczypiórniak i wiele, wiele innych gier dla dzieci, młodzieży, a nawet starszych.

Gry te mają bardzo duże zalety moralne; grają tutaj dwie partje, i ta ma większe szanse wygrania w której gracze więcej są ze sobą zżyci, znają się dokładniej i u których dobro partji jest większem od chwilowego sukcesu jednostki. Tutaj wygrana nie jest rezultatem wysiłków pojedynczego gracza, lecz solidarnego współdziałania wszystkich członków partji. W ten sposób wyrabia się w graczach poczucie przynależności do gromadki i zrozumienie, że dobro całości jest dobrem członka.

A tego nam przecież w życiu społecznym i politycznym potrzeba najwięcej, każda najmniejsza praca podjęta przez społeczność, by ekonomicznie i technicznie była udalą wymaga koordynacji i solidarności. Głos ministra spraw zagranicznych na forum międzynarodowym nie jest ważkim, gdy nie stoi za nim opinja całego narodu. Wziąwszy pod uwagę tych parę myśli, szkoły w programach swoich położą większy nacisk na stosowanie gier sportowych wśród uczącej się młodzieży, magistraty postarają się o założenie boisk w różnych punktach miast a cały ruch sportowy nie będzie uważany za zabawkę, i chodzący samopas lecz ujęty zostanie w twarde

ryzy organizacyjne, by energia młodzieńcza jak najszerszych warstw znajdowała ujście w ocembrowanym korycie myśli państwowej na chwałę Boga i Ojczyzny.

E. Dichl.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 3—4.
Wilcza 47 m. 25.) 3—1

Ogłoszenie.

Zarząd Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Łowiczu zwołuje na dzień 3 listopada b. r. o godzinie 19 w sali Rady Miejskiej w Magistracie.

Ogólne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Sprawozdanie kasowe
- 3) Sprawozdanie ogólne
- 4) Likwidacja Towarzystwa

Gdyby w braku quorum zebranie odbyć się nie mogło, następne walne zebranie odbędzie się o godzinie 19.30 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

Plac duży oparkaniemy

w dobrym punkcie handlowym nadający się na skład drzewa budulcowego i t. p. przy ul. Aleja Sienkiewicza, do wydzierżawienia. Wiadomość Rynek Kościuszki 8.

Pokój z kuchnią

i duża i sala do wynajęcia. Rynek Kościuszki Nr 8

Pokój z kuchnią i duża sala

do wynajęcia

Rynek Kościuszki 8.

Poszukuje się zdolnej buchalterki

do prowadzenia ksiąg w przedsiębiorstwie. Oferty składać w redakcji „Łowiczana”.

Poważna firma

poszukuje agentów do pierwszej potrzeby. Warunki do umowy. Zgłoszenia co tydzień w piątki od 3 do 6-ej po poł. Łowicz Podrzeczna 24 m. 3.
4—4

Kowalczyk Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—1

Kochanek Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—1

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 5 XI pocz. o godz. 7 i 9

W niedzielę dnia 6 XI pocz. o godz. 5, 7 i 9.

QUO VADIS...?

Najpotężniejszy film doby obecnej.

Dramat wytwórni włoskiej w dwóch serjach (12 aktach) podług nieśmiertelnego arcydzieła Henryka Sienkiewicza.

W roli Nerona	— Jannings
Winicjusza	— Alph Fryland
Ligji	— Hall Davis
Petronjusza	— Andrée Habay
Eunice	— hr. Rina de Lignoro
Ursusa	— B. Castellani

Dla młodzieży dozwolone.

Początek **punktualnie** w sobotę o 7-ej, w niedzielę o 5-ej.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota 5 listopada o godzinie 7 i 9

Niedziela 6 listopada o godzinie 5, 7 i 9

Poniedziałek 7 listopada o godzinie 7.30

Wielki film p. t.

OGNIOWA BRYGADA

(Bohaterowie Ognia).

Dramat w 10 aktach. Pożar w domu sierot. Filmem tym winni zainteresować się wszyscy członkowie Straży a przekonają się jakimi są bohaterami.

Niebywały dotychczas Szlagier od 9 XI do 11 XI

Parada Rekrutów

Komedja w 10 aktach z życia w obozie przysposobienia wojskowego.

W roli głównej: George K. Arthur, Karol Dane (z Wielkiej Parady) i Marcelina Day.

Wkrótce niezapomniany **LON CHANEY**

(z „Upiora w Operze“)

w wielkim filmie

„POSTRACH SINGAPORE“.

— Wyszła z druku praktyczna książka —

„Pierwsza Pomoc

w wypadkach i chorobach zwierząt“

przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysyła się na zamówienia.

Adres **Włocławek — Olszański.**

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

Wójcik Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—1

Strzelczyk Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—2